

Ale podkreśla, że nie to jest najważniejsze: - Zdjęcia będą dobre, jeśli para zapomni o obiektywie i będzie się zachowywać naturalnie. Wtedy można uchwycić najwięcej prawdziwych emocji. ■

masz pytanie, wyślij e-mail do autora t.niespial@rp.pl

Albo chcą uwiecznić mniejszą część życia, to starają się im to wybić z głowy. Nie boję się wyzwania. Fotograficznie jestem w stanie zrobić wszystko.

Podobnego zdania jest Gajowiak - Lublin już dawno został wyeksploatowany. Ileż razy można robić zdjęcia w tej samej scenierii? - dziwi się. Wspomina: - Mam wiele sesji, w którychch przewija się Stare Miasto czy

opowiada.

- Albo chcą uwiecznić mniejszą część życia, to starają się im to wybić z głowy. Nie boję się wyzwania. Fotograficznie jestem w stanie zrobić wszystko.

Podobnego zdania jest Gajowiak - Lublin już dawno został wyeksploatowany. Ileż razy można robić zdjęcia w tej samej scenierii? - dziwi się. Wspomina: - Mam wiele sesji, w którychch przewija się Stare Miasto czy

Geny zdjęć ślubnych fotografowie zwykle ustalają z klientami z par. Jednak jak przyznają, 2 tys. zł za uwiecznienie jednej z najpiękniejszych chwil w życiu to podejrzanie niska cena. Do tanich nie należą, ale i ocenkowania moich klientów są du-

Gajowiak przyznaje, że większość zleceń od nowożeńców to zdjęcia na świeżym powietrzu. - Sesje w studiu, w którym doskonale sprawdzają się portrety, zdjęcia artystyczne i gra światłem, wyszły z mody - ocenia lubelski fotograf. Według Gajow-

się dość ponuro sesja okazała się niezwykle zabawna i efektowna - podkreśla. Marcin i Ilona Billewiczowie z Lublina, którzy małżeństwem są od kilku tygodni, zdecydowali się na mniej „odjechaną” sesję. Ale też w plenerze - na terenie

Nieznane zdjęcia na rocznicę „S”

PATRONAT „RZ”

„Zachleb i wolność” - to tytuł wystawy, która zostanie otwarta dziś o godz. 17 w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie.

- To fotograficzne wspomnienie lat 1978 - 1981 - mówi Sławomir Karpiński, prezes Stowarzyszenia „13 grudnia”, które organizuje wystawę. - Będzie można zobaczyć wiele zdjęć, które do tej pory nie były publikowane.

Na wystawie znajdzie się ponad 400 zdjęć dokumentalnych. Wśród nich fotografie z Festiwalu Piosenki Prawdziwej z 1981 r., pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, powstania „Solidarność”.

Ekspozycja została przygotowana we współpracy z IPN. Wernisaż uświetnią dwa wykłady historyczne i koncert Pawła Piekarczyka. -mady

Hałas z Krzesin w Strasburgu



PARTOZS JANOWSKI

W poznańskiej bazie stacjonują 32 samoloty F-16. W zeszłym roku pod lotniskiem zmierzono hałas, jaki powodują - było to nawet 109 decybeli, podczas gdy norma wynosi tam około 60

wydawał wyroki w sprawach podobnych jakta w Krzesinach.

Dr Kamiński przypomnia, że w lipcu 2003 r. w sprawie Hatton i inni przeciwko Wielkiej Brytanii Trybunał przyznał rację osobom cierpiącym z powodu hałasu lotniska Heathrow i zasądził 50 tys. euro odszkodowania. Z kolei w listopadzie 2010 r. w sprawie Dees przeciwko Węgrom sędziowie strasburscy uznali nawet uciążliwość hałasu spowodowanego ruchem na autostradzie.

W razie wygranej pozwów Lotnisko to problem co najmniej kilkunastu tysięcy osób, które mieszkają w południowej części Poznania i siedmiu miejscowościach.

Armia nie chce komentować decyzji Trybunału, bo - jak tłumaczy ppik Andrzej Lis, rzecznik Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych - ani do inspektora, ani do Wojskowego Zarządu Infrastruktury w Poznaniu nie wpłynęły dokumenty związane ze skargą do Strasburga. Stowarzyszenie Ekologiczne Marlewo chciało, by lotnisko

przenieść w inne miejsce. Wojsko jednak to wyklucza i tłumaczy, że lotnisko działało już w latach 40., a osoby stawiające tu domy przeciętę o nim wiedziały. Nowy minister obrony Tomasz Siemonek kilka dni temu podczas wizyty w bazie stwierdził, że na razie nie ma mowy o przeniesieniu F-16.

Mieszkańcom pozostaje zatem walka o odszkodowania. A gdy skarga poznańskich mieszkańców na rozpatrzenie w Trybunale, inni zaczęli wygrywać w polskich sądach. Sąd Najwyższy w grudniu 2008 r. uznał bowiem, że w takich wypadkach należy wykorzystywać kodeks cywilny - jego artykuł 435 mówi o szkodzię spowodowanej przez przedsiębiorstwo. W lutym 2010 r. SN stwierdził zaś, że na odszkodowania pozwala ustawa o ochronie środowiska (mówi o tym jej artykuł 129).

W październiku 2010 r. pięć rodzin z osiedla Marlewo wygrało po około 100 tys. zł. W jednym z późniejszych procesów odszkodowanie wyniosło pół miliona złotych.

-Ewa Losińska, Łukasz Zalesiński